

Narządy ratują życie i zdrowie pacjentów

● Nasi lekarze co roku przeszczepiają łącznie ponad sto narządów

Szczecin

Celina Wojda

celina.wojda@polskapress.pl

W Wojewódzkim Szpitalu przy ulicy Arkońskiej lekarze wykonali już ponad 92 przeszczepień od początku roku. W Zdunowie zespół transplantologów tydzień temu przeszczepił 9. płuco w tym roku i tym samym 40. w historii istnienia ośrodka. Do końca roku te liczby z pewnością ulegną zmianie. Bo pacjentów oczekujących na nowy narząd (wątrobę, nerkę, płuca czy rogówkę) jest kilkadziesiąt. I choć w tym roku wykonano mniej przeszczepień w stosunku do lat poprzednich, to w naszych szpitalach padną kolejne rekordy.

Wczoraj z okazji Światowego Dnia Donacji i Transplantacji lekarze ze szczecińskich szpitali przekonywali, że transplantacja jest skutecznym leczeniem, które może uratować życie pacjenta.

- Przeszczepienie to najlepsza metoda przywracająca życie i pełnię zdrowia - mówi prof. Marek Myślak, ordynator Oddziału Nefrologii i Transplantacji Nerek.

Są trzy źródła otrzymywania narządów: to przeszczepienia rodzinne, pobieranie narządów od dawców z niebijącym sercem oraz od osób zmarłych, u których stwierdzono śmierć mózgu. Szczecin słynie przede



► Wczoraj z okazji Światowego Dnia Donacji i Transplantacji pacjenci ze szpitala przy Arkońskiej otrzymali pluszowe nerki i wątroby. Na zdjęciu bracia, którzy zdecydowali się na przeszczep rodzinny

wszystkim z przeszczepów wątroby - rocznie w Szpitalu Wojewódzkim wykonuje się ich ponad 50. Mogłoby ich być zdecydowanie więcej, jednak nie każdy godzi się na oddanie narządów po śmierci. A w przypadku wątroby, rogówki czy płuc jest to jedyna możliwość pobrania narządu.

W Szczecinie mamy jedno z najlepszych ośrodków transplantacyjnych w Polsce

- Prawo mówi, że możemy wyrazić sprzeciw w ogólnopolskim rejestrze na pobranie organów po śmierci, ale jak powszechnie wiadomo, że zawsze pytamy rodzinę o to, czy zmarły wyrażał sprzeciw - mówi prof. Tomasz Grodzki, specjalizujący się w przeszczepie płuc.

Nieco inaczej jest w przypadku przeszczepień nerek. Tu dawcami mogą być też osoby żywe, spokrewnione z biorcami - wówczas mówi się o przeszczepach rodzinnych. To rozwiązanie jest bardzo popularne na Zachodzie. Do przeszczepów rodzinnych zachęcają sami pacjenci. Pan Aleksander siedem lat temu

otrzymał nerkę od swojego brata bliźniaka.

- Nerka od mojego brata była moją drugą nerką, bo po 6 latach od pierwszego przeszczepienia nastąpił odrzut - opowiada pan Aleksander. - Przeszczep rodzinny uratował mi życie. Dzięki nerce brata mogłem założyć rodzinę.

W naszym mieście lekarze jeszcze nie przeszczepiają serc, ale to tylko kwestia czasu. Bo jest już zgoda na wykonywanie takich operacji z Ministerstwa Zdrowia. Lekarze przygotowują się też do wspólnych przeszczepów np.: wątroby i płuc - co jest często konieczne u pacjentów z mukowiscydozą. ●

FOT. SEBASTIAN WOLCZ